

Gang Marcela, Ojciec żył tak jak chciał

Ojciec żył tak, jak chciał, co dzień inne plany miał,
jego fotel - ten przy drzwiach - często pusty stał.
Czasem ktoś wpadał i czytał matce krótki list,
potem nocą - już przez sen - słyszałem jej płacz.

Ojciec żył tak, jak chciał - bardzo rzadko w domu spał,
lecz gdy wracał, z każdym z nas długo bawił się.
Czasem też miał ten gest, na zabawę z matką siedł,
potem nocą - już przez sen - słyszałem ich śmiech.

Co dzień rano przy śniadaniu, kiedy siostra kroi chleb,
myślę o nim: co z nim będzie, gdzie jest dziś?
A wieczorem po kolacji, gdy zmęczony kładę się,
jego zdjęcie pod poduszką ze mną spi...

Ojciec żył tak, jak chciał, co dzień inne plany miał,
jego fotel - ten przy drzwiach - pusty wciąż jest.

Co dzień rano przy śniadaniu, kiedy siostra kroi chleb,
myślę o nim: co z nim będzie, gdzie jest dziś?
A wieczorem po kolacji, gdy zmęczony kładę się,
jego zdjęcie pod poduszką ze mną spi...

Ojciec żył tak, jak chciał, niepoważnie życie brał,
lecz powróci kiedyś tu zobaczyć nas znów...
Wiem, że wróci kiedyś tu zobaczyć nas...